GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 14. 23. Stycznia 1817.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Dalszy ciąg (*przerwanego w przeszłym numerze gazety naszey*) poselstwa Prezydenta Zjednoczonych Stanów do Kongressu:

„Z ukontentowaniem zaświadczam, że w powszechności z obcemi Mocarstwami w przyiaźni zostaiemy.“

„Zaszło wprawdzie w zatoce Mexykańskiey zdarzenie, które, gdyby ze strony Rządu Hiszpańskiego upoważnionem zostało, pociągnełoby za sobą wyiątek względem tego Mocarstwa. Według doniesienia Dowodcy floty naszey na morzu tamecznem, był ieden nasz okręt woienny od siły przemagaiącey pod sprawą Dowodcy Hiszpańskiego napadnionym, a bandera Amerykańska wraz z Officerami i żołnierzami obrażoną została sposobem takim, który spiesznego zadosyć uczynienia wymaga. Tego się w samey rzeczy domagano. Tymczasem, dla zabezpieczenia handlu naszego, wysłano do zatoki fregatę i mnieyszy okręt woienny. Jednakże nieprzyzwoicie byłoby nie wspomnieć, że Poseł Jego Katolickiey Krolewskiey Mci przy Zjednoczonych Stanach, zaraz nayuroczyściey zapewniał, iż żadne nieprzyiacielskie rozkazy od Rządu iego wyyśćż nie mogły, i że ten Rząd, iakożkolwiek się ma wypadek, to wszystko łożyć i tego wszystkiego spodziewać się będzie. czegoby tylko przyiacielskie stosunki obydwóch Kraiow wymagały.“

„Stan naszych stosunków z **Algierem**, w obecney chwili nie iest wiadomym. Dey, biorąc pozory z okoliczności, za które Zjednoczone Stany nie są odpowiedzialne, przysłał do Rządu naszego pismo, w którem traktat, świeżo z onymże zawarty, za zniszczony uznaie dla tego, ześmy go zgwałcic mieli, i daie nam do wyboru woynę, lub ponowienie dawnieyszego traktatu, który między innemi także i haracz coroczny stanowi. Odpowiedź z wyraźnem oświadczeniem: że Zjednoczone Stany przeniosą woynę nad haracz, wymaga uznania i za howywania ostatniego traktatu, znoszącego trybut i niewolą schwytanych współobywateli naszych. Jeszcze nie wiadomy skutek tey odpowiedzi. Jeżeliby Dey chciał ponowić nieprzyiacielskie kroki przeciwko handluiącym żeglarzom naszym, spuszczamy się na obronę naszey siły morskiey, która się obecnie na morzu środziemnem znayduie. Stosunki nasze z innemi Kraiami Barbaryyskiemi pozostały niezmienne.— Pokolenia Indyyskie wewnątrz granic naszych, zdaią się także skłonnemi do pozostania w spokoiu. Niektore z nich pozakupywały grunta, co iest bardzo dla nas pomyślnem, a zatem granicznym osadom naszym, a przez to i współnemu interessowi Narodu sprzyia. Gdzie indziey, nie zupełnie ustalone roszczenia prawne i niesnaski między pokoleniami, sprawiły potrzebę podwóynego zakupna. Dobroczynna polityka Zjednoczonych Stanów woli pomnożyć koszta, aby nie wpaśdź w niebezpieczeństwo popełnienia niesprawiedliwości, lub też, aby przez wykonywanie sprawiedliwości przeciwko słabemu, nierozgarnionemu ludowi, nie ściągnąć nań krwi rozlewu, albo mu onymże nie zagrozić. Mogę przydać, że spokoyność między samemi pokoleniami przywrócona, i układy ze strony naszey z onemiż zawarte, popierać będą odnowienie dzieła cywilizacyi, w którem kilka pokoleń iuż zachęcaiące postępy zrobiło; ułatwi się przez to zaprzestanie życia nomadzkiego, a w dzikich ludzi wpoi się miłość do ziemi oyczystey, której uprawa i ulepszanie, są prawdziwą przyczyną przechodu z obyczaiów dzikiego człowieka do kunsztów i wygód życia towarzyskiego.“

„Jako przedmiot naywyższey wagi dla pomyślności Narodu, muszę znowu iak nayusilniey polecic rozwadze Kongressu nowe urządzenie milicyi, a to stosownie do planu, któryby ią według rozmaitego wieku życia, do służby woienney mniey albo więcey zdolnego, na klassy podzielił. Tworzenie użyteczney milicyi, iest mocą Konstytucyi upoważnione i nakazane; równie też wymagaią iey duch i bezpieczeństwo Rzeczypospolitey. Obecne urządzenie milicyi naszey nie iest tak dogodne, iakby bydź powinno; może ono nawczas tylko nabyć mocy należney, gdy podział na klassy

)(

naypierwsze mieysce w obronie Oyczyzny owey części mieszkańców wyznaczy, których czynność i żywość, do garnienia się pod chorągwie oyczyste naycelniey zdolnymi czyni. Nadto, czas pokoiu iest własnie tym, gdzie wygodniey i słuszniey uskutecznioną bydź może odmiana, którą teraz popiera czas po woynie niedawno skończoney, gdzie milicya tak czynny odział miała."

„Kongres przypomni sobie, że iednostayność wagi i miary przez Konstytucyę rozporządzona, dotychczas ieszcze iest zaniechaną. Wielka pożyteczność stałego prawidła, zasadzonego na łatwey regule systematu dziesiątkowego, iest dostatecznie uznaną. Rząd przedsięwziął iuż zaprowadzenie onegoż, a uzupełnienie dzieła da nam prawo do wdzięczności publiczney."

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wszyscy Francuzcy Jenerałowie, którzy się z Francyi wynieśli, znayduią się w Baltimorze; słychać, że tam zaciągaią ludzi dla Mexyku. Do Buenos-Ayres posłano woysko, a inne idzie lądem z Nowego-Orleanu do Mexyku.

Ameryka Hiszpańska.

Gazety Nowego-Orleanu umieściły trzy doniesienia z Matagordy. Podług pierwszego, flotylla pod rozkazami Kommodora Aury, zaięła Matagordę i Galveston, w imieniu Rzeczypospolitey Mexykańskiey.

Drugie doniesienie zawiera uchwałę Obywatela i Deputowanego Rzeczypospolitey Mexykańskiey, Józefa Manuela de Hererra, podług którego Prowincya Texas, aż do potwierdzenia Kongressu urządzoną zostaie; uchwała datowaną iest w Galvestonie, 17. Września 1816go, siodmego roku niepodległości Mexykańskiey.

Trzecie doniesienie obeymuie odezwę wspomnionego Hererra w tych słowach: „Matagorda iest w ręku naszych; piękna, obszerną Prowincya Texas, iest wolna; iey mieszkańcy pełni uniesienia, spieszą pod chorągwie niepodległości. Konstytucya Rzeczypospolitey Mexykańskiey wyparła despotyzm Monarchii Hiszpańskiey. Uciemiężyciele uchodzą przed nami; nie tamuie żadna przeszkoda pochopu naszego wewnątrz Kraiu; woysko Rzeczypospolitey posuwa się we wszystkich kierunkach; wkrótce i Prowincye Vera Crux i Oaxaca oswobodzonemi zostaną. Mieszkańcy Texasu! Bądźcie pyszny mi z zostawania pod opieką Konstytucyi Rzeczypospolitey naszey. Pokażcie się godnymi stopnia, na iaki iesteście wyniesieni. Utrzymuycie z naywiększą pieczołowitością braterskie stosunki i przyiaźń z Rzecząpospolitą Północy; chrońcie się wszelkiego prawu przeciwnego postępowania, szczególniey ze Zjednoczonemi Stanami; każde praw przestąpienie karane będzie z naywiększą surowością. Przemycanie i rozboie na morzu śmierć za sobą pociągać będą. Przyiaciel wolności, uciśniony i waleczny, znaydzie zawsze przytułek i Oyczyznę między Ludem Mexyku. Kto chce szanować nasze prawa i niepodległość, otwartemi rękami przyiętym będzie."

Gazety Nowego Yorku piszą o wielkiey bitwie, która zayśdź miała d. 28. Października na równinie pod Barceloną między Naczelnikiem powstańców, Grzegorzem Macgregorem, a Dowodcą woyska Królewsko Hiszpańskiego, Jenerałem Moralesem. Jenerał ten został pobitym, i utracił według powyższych wiadomości 3 do 4000 ludzi w zabitych, ranionych i ieńcach, poczem powstańcy miasta Karakas i la Guayrę zaięli, i aż do Puerto-Cabello posunęli się. Morales utraciwszy artyleryę, tabory i t. d., schronił się w góry.

Według ostatnich wiadomości z Buenos-Ayres, zatamowanym tam był handel, a towary Angielskie nie miały lepszego pokupu od Francuzkich. Siła morska powstańców tameczn ych składała się, po oddaleniu się Komodora Browna, tylko ieszcze z dwóch lub trzech okrętów o 30stu, a z dwóch o 16stu działach. Namysł, z iakim Portugalczykowie przystępuią do dzieła, przywiódł wielu na tę myśl, że, dla pomyślnego uderzenia na Montevideo, czekaią na przybycie wyprawy, którą w Kadyxie przeciwko Buenos-Ayres uzbraiaią.

Listy z Mexyku pisane dnia 20. Maia (a umieszczone w gazetach Hiszpańskich) donoszą, że Towarzystwo Jezusowe po pięćdziesiątletniem oddaleniu się, teraz znowu w stolicy tameczney wśród powszechnych radośnych okrzyków ludu, przyiętem i wprowadzonem zostało. Obecność Wice-Króla, iego Dworu i obudwóch Biskupów, pomnożyła świetność tey uroczystey czynności; Arcybiskup Mexykański zakończył ią przemową, a 28miu nowicyuszów wdziało dnia owego suknię zakonną.

Hiszpaniia.

Końcem otrzymania potrzebnych pieniędzy na wyprawę przeciwko osadom Amerykańskim, które (według wyrazów wydanego w tym względzie wyroku Królewskiego) nie u-

żywaią ieszcze niestety! spokoyności zupełney; nakazał Król pobierać nową opłatę po iednemu od sta: 1.) od wszystkich towarów, wprowadzanych do portów Ameryki i wysp Filipińskich; 2.) od wszelkiego złota i srebra wprowadzanego do rzeczonych portów, lub z nich wyważonego.

Prywatne wiadomości z Madrytu pod d. 17. Grudnia (umieszczone w gazetach Francuzkich) zawieraią co następuie: „Rozsiane wieści o reformie Duchowieństwa, o zwołaniu Stanów Królestwa (Cortes) i o nowym planie skarbowych przychodów, są wszystkie bez fundamentu. Nie myślą u nas o żadnych nowościach.— Pożyczka, którey od kupców Madryckich żądano, doznaie trudności.—Król potwierdził wyrok Sądu woiennego, mocą ktorego 8miu Officerów z pułku gwardyi Wallońskiey, a między nimi Marszałka obozowego (Jenerała-Majora) za oczyszczonych uznano, i do stopni ich przywrócono. — Pozwolił oraz Monarcha klasztorowi Benedyktynów Montferatu w Madrycie sprzedać znowu 4ry tytuły Kastylskie (Hrabiów, Margrabiów etc.) z wolnością od podatków, a pieniądze na reparacyę klasztoru obrócić.— Ministrowi Cevallosowi, który wyiechać miał d. 19. Grudnia do Neapolu w charakterze Ambassadora Hiszpańskiego, kazał Król pozostać w Madrycie, gdyż długie iego doświadczenie w sprawach rządowych, obecność iego czyni potrzebną.

Wielka Brytaniia.

Nadeszłe do Londynu wiadomości z Hiszpanii czynią nadzieię, że Król Jmć Katolicki ustanowił czas, w którym na przełożenie Rządu Angielskiego handel niewolnikami (Murzynami) zupełnie ma bydź zniesionym.

Względem tego nieludzkiego handlu, nader godnem uwagi iest zdanie sprawy o krążeniu Angielskiego bryga woiennego Tyne o 24ch działach, pod sprawę Kapitana Corrana, który dnia 28. Grudnia do Portsmutu zawinął. Odpłynął ón był dnia 1. Czerwca z Trincomale (na wyspie Ceylon), a dla uszkodzenia się na morzu, zawinął do wyspy Maurycyusza. Tam dowiedział się Kapitan, iż ze wschodnich portów Madagaskaru kilka okrętów niewolnikami mocno napełnionych, wybierało się odpłynąć do wyspy Maurycyusza. Bryg Tyne opuścił więc tę wyspę, będą pewnym, że owe okręty spotka na drodze do Przylądka dobrey nadziei. W samey rzeczy schwytał szonera Angielskiego Gustawa, płynącego z Foulpoint do Madagaskaru z 64ma niewolnikami. Potem zwiedził znayduiące się na tey wielkiey wyspie porty Monivoal, Foulpoint i Tamatave, główne stanowiska handlu niewolnikami, i schwytał w nich trzy okręty Angielskie, do handlu niewolnikami przygotowane.— Powracaiąc do wyspy Maurycyusza zabrał ieszcze Francuzki okręt Eleonorę, z Tamatawy do Maurycyusza z 137 niewolnikami przeznaczony. Na tym małym okręcie massa ludzi była tak niemiłosiernie ściśniętą, że wielu po uwolnieniu, na pokładzie brygu Tyne z osłabienia i głodu umarło. Podczas tego samego krążenia, ieszcze dwa inne okręty Francuzkie i dwa Angielskie niewolnikami napełnione, dostały się w moc bryga Tyne; na iednym z nich było 158 niewolników. Podczas żeglugi od Przylądka do wyspy Wniebowstąpienia, napadł bryg Tyne na dwa okręty Portugalskie, które na 558 niewolników przygotowane, z Rio Janeiro do Afrykańskiego brzegu Congo (Ankony i Kobiudy) po niewolników płynęły. Na mocy 10go artykułu traktatu, w miesiącu Lutym 1810 z Portugaliią zawartego, musiał bryg Tyne puścić te okręty. Na południowey stronie wyspy S. Jacka, napotkał nakoniec bryg Tyne Amerykańskiego szonera Franklina, który był przeznaczony do brzegów Gwinei dla prowadzenia tego haniebnego handlu. Żeglarze na nim będący wyznali, że przeszło 100 okrętów Amerykańskich trudni się tym handlem, i od 4ch do 6ciu miesięcy transporta niewolników od brzegów Gwinei przewozi.

Gazety Londyńskie piszą: „Preston, ów fanatycki Sekretarz zgromadzenia Spafieldskiego, biedny szewc, który między właściwymi przyiaciołmi swoimi nie mógł dostać rękoymi 100 funt. szt. (1000 ZR.), znalazł ią natychmiast między Obywatelami Londyńskimi, u nieznaiomych przyiaciół reformy. Pewien robotnik słomianych kapeluszów na ulicy Oxfordskiey mieszkaiący, i pewien szewc z ulicy Newgate, złożyli 100 funt. szt. iako rękoymię: że Preston w processie swoim stawić się będzie, poczem onegoż zwięzienia wypuszczono. Hooper, podobnież biedny Podskarbi rzeczonego zgromadzenia, pozyskał wolność swoią takimże samym sposobem dnia 29. Grudnia.“

„W dzień wypuszczenia Prestona z więzienia, przyiaciele iego sprawili mu wielką ucztę. Patron iego osądził za rzecz niebez-

pieczną, aby go tam puście nie dodawszy mu kogo, coby go prowadzić zdołał; oddał go więc pod dozór pewnego człowieka, który dawniey był w domu szelonych, i któremu Preston zupełnie posłusznym bydź przyrzekł. Stół był w kilku pokoiach na 3 do 400 osób nakryty. Wszedłszy szewc Preston, został od towarzystwa powtórzonym i hucznym oklaskiem powitany, co z nayłaskawszem upodobaniem przyiął, kłaniaiąc się z uśmiechem na wszystkie strony. Przy końcu uczty opowiadał Preston w górnych wyrazach szczegóły sprawy, która go do więzienia wprowadziła. Zalecał spokoyność; ale gdy się chciał zapędzać w rozbiór skutków powstania Ludu, dozorca iego przez skinienie dał mu do zrozumienia, że wykracza z zakreśloney mu granicy. Preston usiadł więc znowu na swoim stołku i prosił o lulkę tytuniu. Przyniesiono tytuniu piewa i gorzałki, a Preston zażywszy pewną ilość tego napoiu, który bardzo lubi, stał się niewymownie uprzeymym i przyiacielem całego Rodu ludzkiego."

„Drugi dzień uroczystości Bożego Narodzenia, w którym w Anglii, dosyć szczególnieyszym sposobem, oprócz zwyczaynych godzin nabożeństwa kościelnego, żadney uroczystości nie obchodzą, zwykło pospólstwo, które w tymże dniu podarunki na nowy rok zwyczayne wybiera, na zbytkowaniu trawić. P. Hunt zakładaiąc nadzieię na skutkach gorzałki, właśnie ten sam dzień wyznaczył był na zgromadzenie Ludu w Brystolu. Ale mieszczanie tameczni iuż są nauczonymi. W poiedyńczych Parafiiach u hwalono, aby dnia tego zwyczaynych podarunków świątecznych nie rozdawać, lecz odłożyć ie na dzień następuiący; tudzież, aby się żaden sługa Policyi i Parafii ze stanowiska swoiego nie oddalał, albo do piiaństwa uwieśdź nie dał. Kompanije mieyskie były na swoich mieyscach, a woysko liniiowe w barakach otrzymało rozkazy, aby się miało na pogotowiu. Jeszcze tylko pare przykładów tey czynney stałości, a i Huntyanizm samemu nawet pospólstwu stanie się naprzykrzonym, ponieważ się wszystko na bańkach mydlanych kończy."

Gazety Londyńskie zawieraią wyciąg z listu Margrabiego Montchenu, Kommissarza Krola Francuzkiego na wyspie S. Heleny, pisany do przyiaciela iego Pana Prieur, Dyrektora Poczty w Angouleme d. 26. Lipca 1816. Między wyrazami tego listu znayduią się następuiące: „Skop kosztuie tu 5 do 6ciu luidorów, kura 10 do 15tu franków, para trzewików 18 do 20tu franków, funt chleba 22 soldy. Równina Longwood, gdzie mieszka Wielkorządca i Bonaparte, otoczona iest ze wszystkich stron okropnemi, przepaściami, i iedną tylko drogą do niey dostać się można. Na tey równinie znayduie się obóz, w którym stoi pułk 53ci z parkiem artyleryi; na około rozstawione są czaty. Wielkorządca o wszystkiem, co się dzieie, uwiadomiony bywa przez telegraf, a tym sposobem, kiedy Bonaparte wyieżdża na przechadzkę, dowiaduie się o tem w dwóch minutach; gdyby zaś co zayśdź miało, w przeciągu czterech minut wszyscy byliby iuż pod bronią; na morzu, te same zachowywane są środki ostrożności. O godz. 6tey, wszystkie statki będące własnością mieszkańców, muszą powracać do lądu; do poźniey przybiiaiącego, daią ognia. Po dziewiątey nikomu wychodzić nie wolno; kto nie wie hasła, tego aresztuią, lub strzelaią do niego. Każdy, kto pierwszy dostrzeże na morzu okręt o 60 mil morskich, dostaie dolara w nagrodę. Widzisz więc WPan, że ucieczka z tąd niepodobna się zdaie. Gdyby Wielkorządca był nawet w porozumieniu, to i Admirał musiałby należeć do niego. Nic się tu nie dzieie, o czemby mi nie donoszono; dopóki ia tu będę, nie uyrzysz WPan Bonapartego; mam iednak nadzieię, że tu nie umrę, chybaby mi się to zdarzyło przed czasem z głodu i nudów; każdy miesiąc moiego tu pobytu, powinienby się policzyć za rok pokuty w czyscu. Bonaparte zawsze iest złego humoru, dręczy swóy orszak, i każe usługiwac sobie iako Cesarzowi."

Niemcy.

Rocznicę urodzin N. Króla Saskiego, obchodzono teraz w Dreźnie i w całym Kraiu daleko uroczyściey, iak dawniey.

Drożyzna żywności w Królestwie Saskiem nie zmnieyszyła się wcale; tymczasem dowożą wciąż zboże Elbą. O mieszkańcach Erzgebirgu maią ze wszystkich stron staranie; przecież liczba cierpiących iest tam bardzo wielka, ponieważ żniwa zupełnie chybiły.

Dla zaszłych przeszkod rozkazał N. Król Wirtemberski, ażeby rosprawy względem Konstytucyi Stanow, które na dzień 16. Stycznia zapowiedziano, dopiero dnia 3. Marca r. b. znowu się rozpoczęły.

Rozporządzeniem Królewskiem z dnia 7go Stycznia nakazano utworzenie Zgromadzeń dobroczynnosci dla całego Królestwa, i dla polepszenia instytutów ubogich.